

Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 6 marca 2015 r.

IX Ka 2/15

Przewodniczący: Sędzia SO Jarosław Sobierajski (spr.).

Sędziowie SO: Andrzej Walenta, Mirosław Wiśniewski.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Mariusza Rosińskiego.

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2015 r. sprawy M. D., oskarżonego o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. w z. z art. 12 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M. B. od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 2 października 2014 r. sygn. akt VIII K 324/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adwokata Ł. P. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżycielkę posiłkową M. B. od kosztów sądowych za drugą instancję i wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. D. został oskarżony o to, że w okresie od lutego 2012 r. do 15 kwietnia 2012 r. w T. w miejscach publicznych uporczywie nękał M. B. w ten sposób, że chodził za pokrzywdzoną, jeździł samochodami, obserwował miejsca jej zamieszkania co wzbudziło w pokrzywdzonej uzasadnione poczucie zagrożenia oraz w sposób istotny naruszyło jej prywatność - tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 2 października 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIII K 324/13, uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. Ł. P. kwotę 723,24 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu.

Wyrok ten zaskarżył w całości pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, polegający na nieustaleniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy i w konsekwencji błędnym przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił znamion zarzucanego mu przestępstwa.

Powołując się na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie twierdził, że sąd meriti błędnie uznał, iż zgromadzony materiał dowodowy nie stanowił wystarczającej podstawy do uznania oskarżonego za winnego dopuszczenia się zarzucanego mu przestępstwa. Jego zastrzeżeń co analizie dowodowej, która legła u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie sposób było podzielić.

W sprawie wszechstronnie przeanalizowany został cały zgromadzony materiał dowodowy w celu wyjaśnienia, czy na przestrzeni od lutego 2012 r. do 15 kwietnia 2012 r. oskarżony zachowywał się wobec M. B. w sposób, o jakim była mowa w zarzucie aktu oskarżenia. Sąd meriti nie pominął też żadnej z okoliczności, ustalonych na podstawie - ocenionych z uwzględnieniem zasad określonych w art. 7 k.p.k. - dowodów, dokonując prawnej oceny jego zachowania wobec niej przez pryzmat znamion zarzucanego mu przestępstwa. Z pisemnych motywów orzeczenia wyraźnie wynika, że sąd uniewinnił oskarżonego, bowiem stwierdził, że choć zebrane dowody potwierdzały, że zdarzało się, że w okresie objętym aktem oskarżenia rzeczywiście przebywał on w pobliżu pokrzywdzonej, to nie dawały jednak wystarczających podstaw do przyjęcia, że ich spotkania stanowiły przejaw celowego, uporczywego nękania jej przez oskarżonego w rozumieniu art. 190a § 1 k.k.

Stanowisko to w pełni należało zaaprobować. Sąd I instancji nie naruszył zasad swobodnej oceny dowodów uznając, że brak było uzasadnionych podstaw do odmówienia dania wiary oskarżonemu i stwierdzenia, że w okresie objętym aktem oskarżenia nękał on pokrzywdzoną, a poza tymi kontaktami, które uzasadnione były wykonywaniem przez niego po rozwodzie władzy rodzicielskiej nad ich wspólnym małoletnim dzieckiem, nad którym ona sprawowała bieżącą pieczę (takowe, nawet jeśli są dla niej nieprzyjemne i wolałaby ich uniknąć, same w sobie nie mogą stanowić podstawy skazania oskarżonego), ich spotkania nie były sporadyczne i nie miały charakteru przypadkowego. Zgromadzone dowody, oceniane we wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego, rzeczywiście nie dawały wystarczających podstaw do przyjęcia, że ze strony oskarżonego miały miejsce celowe, motywowane chęcią dokuczenia jej, nadmiernie ingerujące w jej prywatność zachowania opisane w akcie oskarżenia.

Z zeznań pokrzywdzonej, która twierdziła, że oskarżony uporczywie ją nękał chodząc za nią, jeżdżąc samochodami i obserwując jej miejsce zamieszkania, wynikało, że formułując oskarżenie nie brała ona w ogóle pod uwagę tego, że - jako rodzic - oskarżony miał prawo do kontaktów z ich wspólnym małoletnim dzieckiem, które po rozwodzie pozostawało pod jej bieżącą opieką i w istocie każde jego pojawienie się w pobliżu siebie, bez wnikania w jego możliwe powody, automatycznie uważała za przejaw nękania z jego strony.

Bezspornym zaś było, że w tymże okresie niektóre z jego kontaktów z synem, spośród ustalonych harmonogramem, nie dochodziły do skutku. A sama pokrzywdzona twierdziła, że nękanie miało miejsce głównie we wtorki i czwartki (a to były dni kontaktów oskarżonego z synem) i w istocie zawsze, gdy przebywała wspólnie z synem lub gdy oskarżony usiłował się z nim spotkać.

Dopytywana o szczegóły szykan, jakim miała być przez oskarżonego poddawana - mimo, że utrzymywała, że miał on ją w okresie objętym aktem oskarżenia notorycznie i wszędzie obserwować, w zasadzie cały czas za nią jeździć - w gruncie rzeczy była w stanie wskazać jedynie na kilka konkretnych, stanowiących przykład szykan zdarzeń. Gdy została poproszona o doprecyzowanie ogólnych twierdzeń o tym, że sytuacje takie miały miejsce

często, okazało się, iż miało dojść do nich zaledwie kilka razy, choć oskarżenie dotyczyło okresu dwóch i pół miesiąca, z których część spędziła ona wraz z synem poza T. na feriach. Z jej słów wynikało też, że swoje przekonanie o tym, iż oskarżony jeździł za nią samochodem czerpała w zasadzie z tego, że widziała w pobliżu jego auto, a nie z tego, że widziała, iż zawsze to on był wówczas w samochodzie.

Pokrzywdzona i oskarżony są silnie skonfliktowani, oboje żywią do siebie niechęć, a swoje nieporozumienia przenoszą także na płaszczyznę stosunków z dzieckiem.

To właśnie z wniosku pokrzywdzonej toczy się postępowanie o zmianę kontaktów oskarżonego z synem.

Pokrzywdzona już raz, opierając się na swoim subiektywnym poczuciu bycia nękaną przez byłego męża, oskarżyła go o popełnienie czynu zabronionego na jej szkodę (sprawa o czyn z art. 107 kw), jednakże przeprowadzone postępowanie nie potwierdziło, by oskarżony dopuścił się naruszenia prawa, niepokojąc ją.

Jej zeznania, w których szeroko wskazywała na przejawy negatywnych zachowań oskarżonego nie związanych ze sprawą, byle tylko przedstawić go w negatywnym świetle, i w których ewidentnie nieobiektywnie relacjonowała okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego, zgodnie z obowiązującymi w procesie standardami oceny dowodów, nie stanowiły wystarczającej podstawy do skazania go za dopuszczenie się czynu z art. 190a § 1 k.k.

Korespondowały one faktycznie z zeznaniami innych osób, tyle że także i one - jako pochodzące od członków jej rodziny i jej konkubenta, z którymi oskarżony również jest skonfliktowany - nie stanowiły miarodajnej podstawy do podważenia wyjaśnień oskarżonego, z których wynikało, że jego kontakty z pokrzywdzoną, które nie wiązały się z ich synem, miały charakter sporadyczny i przypadkowy. Również i one nie nosiły bowiem cech obiektywnej relacji. Co więcej, także żadna z ww. osób nie potrafiła sprecyzować ani kiedy, ani ile razy oskarżony miał nękać pokrzywdzoną i stwierdzić kategorycznie, że na pewno to on jeździł za nią.

Z. D., której zeznania tak eksponuje apelacja, mówiła jedynie o negatywnych skutkach dla zdrowia dziecka sytuacji panującej po rozwodzie między oskarżonym a pokrzywdzoną, za którą oboje ponoszą odpowiedzialność (czyli o skutkach ich konfliktu), a nie o tym, że to wyłącznie negatywne zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej spowodowało szkody dla jego zdrowia. Jej zeznania nie dawały więc najmniejszych podstaw do wnioskowania o dopuszczeniu się przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. przez oskarżonego.

Słuszne było zatem uznanie, że niemożliwe było w oparciu o ww. dowody stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość, że w sposób opisany w akcie oskarżenia oskarżony uporczywie nękał pokrzywdzoną, tzn. że sytuacje, w których miały miejsce ich "widzenia" były zachowaniami oskarżonego ukierunkowanymi na dokuczenie jej. Osoby zeznające na jego niekorzyść były wszak do niego niechętnie nastawione i nie potrafiły przekonująco wykazać, dlaczego pojawianie się oskarżonego w pobliżu pokrzywdzonej nie tylko subiektywnie odbierane było przez pokrzywdzoną - która czując do niego po rozwodzie żal, najchętniej w ogóle by się z nim nie widywała - za szykanę, ale w kategoriach obiektywnych winno być oceniane jako zabroniona przez prawo, motywowana złą wolą i dążeniem do dokuczenia jej, ingerencja w jej wolność i prywatność. Żadna z nich nie wskazała w sposób nie budzący wątpliwości na żadne okoliczności, które w sposób jednoznaczny świadczyłyby o tym, że

nękał on pokrzywdzoną. Ich zeznania nie stanowiły wiarygodnej podstaw do przyjęcia, że widywał on ją w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia tak często i w takich okolicznościach, że wykluczone było uznanie tych kontaktów za przypadkowe. Co więcej, nie pozwalały one na stwierdzenie, że te "widzenia", które miały stanowić szykanę, na pewno nie miały związku z kontaktami oskarżonego z synem. W realiach sprawy wyciągnięcie kategorycznych wniosków o jego sprawstwie w płaszczyźnie art. 190a § 1 k.k. bez tego było zaś niemożliwe. Pokrzywdzona i oskarżony posiadają jednak wspólne małoletnie dziecko, do kontaktów z którym, mimo że bieżące sprawowanie nad nim opieki powierzone zostało pokrzywdzonej, prawo ma również oskarżony. Przesądzenie o winie oskarżonego wymagało więc wykluczenia, że do widzeń z pokrzywdzoną nie dochodziło dlatego, iż dążył on do realizacji przyznanych mu sądownie kontaktów z dzieckiem, czy po prostu dlatego, że to właśnie syna próbował zobaczyć bądź chciał zweryfikować informacje podawane przez pokrzywdzoną jako powód, dla którego spotkanie z synem nie może się odbyć, albo skontrolować - na użytek toczącej się w sądzie rodzinnym sprawy o ustalenie kontaktów z nim - to, czy ona właściwie zajmuje się dzieckiem.

Nie zostały w sprawie pominięte takie dowody, których przeprowadzenie mogłyby przyczynić się do jednoznacznego wyjaśnienia ww. kwestii.

W braku możliwości stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość, że sytuacje, w których oskarżony przebywał w pobliżu pokrzywdzonej motywowane były chęcią dokuczenia jej, nie wynikały z przypadku ani z dążenia przez niego do realizacji jego uprawnień do kontaktów z synem, który po rozwodzie zamieszkiwał wraz z pokrzywdzoną, subiektywne poczucie pokrzywdzonej, że dochodziło do nadmiernego naruszania jej prywatności przez oskarżonego nie stanowiło wystarczającej podstawy do uznania go za winnego karalnego uporczywego nękania w rozumieniu art. 190a § 1 k.k.

Sąd orzekający słusznie uniewinnił zatem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też - jako słuszny - został on utrzymany w mocy.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono w oparciu o przepisy § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. sąd odwoławczy zwolnił oskarżycielkę posiłkową od uiszczenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym Skarb Państwa, albowiem przemawia za tym jej trudna aktualnie sytuacja materialna.